

Gazeta PRABUĆKA

Bezpłatny biuletyn informacyjny

czerwiec - lipiec 2004

Gwiazdy Dni Prabut



Zbigniew Wodecki - artysta z klasą, śpiewał, grał i bawił...(foto M. Szulc)



Najsilniejszy na świecie: Aneta Florczyk i Mariusz Pudzianowski zgromadzili ogromną widownię. Pojawili się w Prabutach za sprawą Jacka Dymka, mimo napiętego kalendarza startów. (inne zdjęcia na str. 5-6)

Prabuty welcome to...

Mimo dotychczas chłodnego i deszczowego lata mieliśmy podczas tegorocznych Dni Prabut całkiem niezłą pogodę. Nie było upalnie, ale nie przeganiał nas deszcz sprzed estrady, czego nie można powiedzieć o Dniach Powiatu, czy Dniach Kwidzyna a nawet o dotychczas realizowanych festynach sołeckich. Krótko mówiąc, aura dopasowała się do naszej programowej oferty, przecząc tezie, że biednemu zawsze wiatr w oczy...

Dlaczego biednemu? Ano dlatego, że budżet imprezy jest co roku skromny, a chciałoby się zobaczyć i usłyszeć wykonawców z najwyższej półki. Tymczasem towarzyszące tego typu imprezom koszty dodatkowe, takie jak zabezpieczenie obiektu, zaplecze techniczne (zadaszenie, nagłośnienie i transport), konieczne opłaty licencyjne, droższą z roku na rok i są ośrodki, którym po kalkulacji tych kosztów brakuje kasy na samą esencję, artystów odpowiednich do rangi przedsięwzięcia. Co roku narzekamy na wysokość honorariów artystów i, niestety, nic się w tej kwestii nie zmienia.

Charakterystyczną cechą tegorocznej edycji imprezy była wzmożona ochrona i szereg zakazów, wynikających z zapisów ustawy o imprezach masowych. Niestety, mimo, że godzi to w dotychczasowe obyczaje i generuje szereg dodatkowych kosztów, trzeba się pogodzić z faktem, iż takie są współczesne wymogi, służące bezpieczeństwu uczestników festynów. Zakaz spożywania piwa poza ogródkiem gastronomicznym znacznie ograniczył obecność widzów z plastikowymi kubkami w bezpośrednim sąsiedztwie sceny. (c.d. na str. 4)

wieści z ratusza...

Rada w pełnym składzie

Z obrad sesji Rady Miejskiej



W wyniku wyborów uzupełniających Pani **Sylwina Wanda Ścibińska** uzyskała mandat radnej Rady Miejskiej, wypełniając wakujące miejsce po rezygnacji Ryszarda Mostka. Tym samym Rada Miejska w Prabutach powróciła do 15 - osobowego, ustawowego składu. Nowa radna reprezentuje społeczność Trumiejek i Grodzca. Podczas sesji w dniu 22 czerwca p. Wanda złożyła uroczyste ślubowanie, po którym z rąk burmistrza Bogdana Pawłowskiego i przewodniczącego Rady Henryka Fedoruka otrzymała kwiaty i życzenia owocnej pracy na rzecz lokalnej społeczności.

W dalszej części przebiegu obrad sesji burmistrz Bogdan Pawłowski poinformował o swojej działalności w okresie międzysesyjnym (od 12 maja b.r.) oraz o ważniejszych spotkaniach z liczby 32 odbytych w tym czasie. Informacja dotyczyła m.in. spotkań na temat aktualnej sytuacji prabuckiego szpitala i działań podejmowanych w celu stabilizacji funkcjonowania tej placówki. Burmistrz wspominał o pracach 3-osobowego zespołu, powołanego przez Urząd Marszałkowski, którego celem jest wypracowanie racjonalnego rozwiązania problemów leczenia zamkniętego w powiecie kwidzyńskim z uwzględnieniem roli prabuckiej placówki w tym systemie.

Burmistrz poinformował również o spotkaniach z Zarządem Spółki „Pewik” i udziale w zebraniach Zgromadzenia PWKiC „Pewik”, (szerzej o tematyce tych spotkań piszemy w innym miejscu).

Wiceburmistrz Wojciech Dołęgowski zapoznał radnych i gości sesji z tematyką spotkania w Sadlinkach w sprawie gazyfikacji gmin. Przekazał również informacje na temat spotkania w Komendzie Powiatowej Policji w Kwidzynie, dotyczącego zagadnień związanych ze stanem bezpieczeństwa w powiecie. Przedstawił szczegóły zatrudnienia na ubiegłorocznych zasadach dodatkowych służb policyjnych patrolujących obszar naszego miasta i gminy.

Podczas sesji dokonano multimedialnej prezentacji prabuckich projektów, zgłoszonych w ramach Zintegro-

wanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.

Prezentacja zawiera:

- informacje o gminie
- przegląd obiektów zabytkowych
- koncepcję budowy Centrum Turystyki nad jez. Dziergoń
- projekt rozbudowy i modernizacji Zespołu Szkół w Trumiejkach
- budowę kanalizacji sanitarnej (ul. Chodkiewicza i Łąkowa)
- modernizację oczyszczalni ścieków
- budowę hali sportowo - widowiskowej przy SP 2

Sekretarz UMiG Jędrzej Krasiński przekazał informację o założeniach Wojewódzkiego Planu Zdrowotnego dla województwa pomorskiego na 2005r w kontekście włączenia prabuckiego Szpitala Specjalistycznego w regionalną sieć szpitali.

Spośród podjętych podczas sesji uchwał na uwagę zasługują:

1. Uchwała w/s Programu Ochrony Środowiska wraz z planem Gospodarki Odpadami dla miasta i gminy Prabuty na lata 2004-2010. Uchwałę podjęto, wykonując ustawowy obowiązek wynikający z Prawa Ochrony Środowiska i ustawy o odpadach z 2001r.
2. Uchwała w/s przyjęcia Planu Rozwoju Lokalnego miasta i gminy Prabuty na lata 2004-2006
3. Uchwała w/s przystąpienia do opracowania Strategii Turystyki w powiecie kwidzyńskim
4. Uchwała w/s przystąpienia sołectw Sypanica i Szramowo do Programu Odnowy Wsi Pomorskiej
5. Uchwała w/s przystąpienia miasta i gminy Prabuty do spółki z o.o. - Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Kwidzynie. Uchwała umożliwi realizację budownictwa mieszkaniowego w ramach TBS na naszym terenie.
6. Uchwała dotycząca sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru między terenem kolejowym a ulicami Daszyńskiego i Jagiełły. Konieczność sporządzenia planu wynika z wniosku o wykup terenu pod budowę obiektu usługowego (usługi medyczne).
7. Uchwała w/s sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru otaczającego jez. Sowica. Przedmiotem opracowania jest kompleksowe zagospodarowanie brzegów jeziora ze szczególnym uwzględnieniem walorów krajobrazowych terenu i zabezpieczenia przed niekontrolowanymi inwestycjami.

Przewodniczący Rady Miejskiej Henryk Fedoruk poinformował o wynikach konsultacji społecznej w/s przyłączenia obszaru przy ul. Rypińskiej do terenu miasta. W konsultacji udział wzięło 38 osób (przy liczbie 6550 uprawnionych). Oddano 30 głosów popierających przyłączenie (7 głosów przeciwnych). Mimo b. niskiej frekwencji konsultacje są ważne, a ich wynik przesłany zostanie jako uzupełnienie wniosku Rady Miejskiej do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

na podstawie protokołu z obrad sesji - M. Szulc

wieści z ratusza...

Wyjazdowa sesja Rady Miejskiej

Rajd po gminie

Głównym punktem programu XXIV zwyczajnej sesji Rady Miejskiej w dniu 30 czerwca był wyjazd radnych w celu lustracji gminy na trasie Sypanica - Laskowice - Szramowo - Trumiejki - Obrzynowo - Rodowo. W Sypanicy radni wizytowali pomieszczenia świetlicy wiejskiej, kaplicy i remizy OSP. Po drodze do Szramowa wizytująca ekipa obejrzała drogę Orkusz - Laskowice, wyremontowaną przy pomocy środków z programu SARPARD. W Szramowie radni zapoznali się ze stanem świetlicy wiejskiej i remizy OSP aktualnie zamkniętej z uwagi na katastrofalny stan techniczny całego obiektu. Pobyt w Trumiejkach wypełniła wizytacja Zespołu Szkół, podobnie w Obrzynowie, gdzie radni obejrzała miejscową szkołę podstawową. Trzecią wizytowaną placówką oświatową był Zespół Szkół w Rodowie, wraz z „zieloną szkołą”, miejscem przeznaczonym na wycieczki ekologiczne i biwaki. Wizyta w Rodowie zbiegła się z trwającym w tym czasie IV Plenerem Malarsko - Rzeźbiarskim, toteż ekipa prabuckiego parlamentu zwiedziła „wioskę cudów”, instalacje plenerowe w centrum Rodowa oraz obejrzała teren budowy nowej pracowni rzeźbiarskiej, zarządzanej przez zamieszkałego w Rodowie pracownika naukowego gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych, dr Mariusza Białeckiego.

Wyróżniono absolwentów

Podczas niedzielnego festynu Dni Prabut burmistrz Bogdan Pawłowski zaprosił na estradę kilkoro tegorocznych absolwentów szkół podstawowych i gimnazjów z terenu miasta i gminy Prabuty. Uczniowie, którzy pojawili się na scenie wraz z rodzicami, osiągnęli znakomite wyniki, kończąc etap edukacji w swoich szkołach. Rodzicom i wyróżnionym uczniom burmistrz wręczył listy gratulacyjne.



A oto lista wyróżnionych: **Wojciech Hnatyszyn**, absolwent Gimnazjum w Prabutach, **Anna Piłśniak** - Szkoła Podstawowa Nr 2 w Prabutach, **Malwina Liszewska** - Gimnazjum w Rodowie, **Jakub Cenacewicz** - Szkoła Podstawowa w Rodowie, **Katarzyna Mosakowska** - Szkoła Podstawowa w Obrzynowie oraz **Agnieszka Gapa** ze Szkoły Podstawowej w Trumiejkach.

MS

O „Pewiku” znów głośno

Cuchnąca sprawa

Uroczysta inauguracja zmodernizowanej oczyszczalni ścieków, jaka miała miejsce jesienią ubiegłego roku zakończyła najkosztowniejszą w ostatnich latach prabucką inwestycję. Spektakularny sukces samorządu i po trosze spółki „Pewik” pozwolił niejako zapomnieć o poważnej wpadce spółki, związanej z pamiętną „afetą węglową” sprzed kilku lat. Najwidoczniej „Pewikowi” nie dane jest jednak w spokoju ogrzewać, dostarczać wodę i odprowadzać ścieki. Jeszcze wiosną ubiegłego roku mieszkańców zbulwersowała znaczna podwyżka cen wody i odbioru ścieków. Było to poniekąd pokłosie węglowej wpadki, bowiem upublicznienie błędów ówczesnego zarządu „Pewiku” i związanych z tym strat finansowych nie sprzyjało zastosowaniu stopniowych, niewysokich procentowo podwyżek cen usług. Przyszedł wreszcie moment, gdy nowa Rada Miejska zmuszona była na podstawie przedstawionego przez prezesa „Pewiku” rachunku ekonomicznego nadrobić zaniechanie poprzedników.

Maj przyniósł firmie nowe problemy. Wybuchła kolejna bomba, tym razem z cuchnącą zawartością. 21 maja mieszkańcy okolic oczyszczalni ścieków zaalarmowali Urząd MiG o wydostającym się z poletek fetorze, który rozprzestrzenił się na całą okolicę. Okazało się, że smród wydziela osad zgromadzony na poletkach. Dlaczego cuchnie, skoro oczyszczalnia spełnia wymogi nowoczesnego, bezpiecznego ekologicznie obiektu i przy zastosowaniu właściwej technologii osad ma być bezwonny?

Na interwencję władz prezes „Pewiku” Henryk Jendrysiak następnego dnia zdecydował o wywiezieniu cuchnącej masy z terenu oczyszczalni. Należało pilnie usunąć skutki a potem zastanawiać się nad przyczynami. I tu pan prezes popełnił drugi, jak się potem okazało, błąd. Zamiast zlecić wywózkę i utylizację masy wyspecjalizowanej firmie (najbliższa z Bronicy), zatrudnił lokalnego przedsiębiorcę, który nie dysponował odpowiednim sprzętem. Próba wywozu śmierdzącej „niespodzianki” na pola zleceniobiorcy zakończył się zanieczyszczeniem całej trasy transportu. Smród przeniósł się na drogi i ekipy „Pewiku” zmuszone były zmywać zabrudzoną nawierzchnię. W rezultacie, po nieudanej próbie pozbycia się masy lokalnymi siłami prezes zmuszony był zatrudnić firmę z Brodnicy, która po zagęszczeniu szlamu trocinami wywiozła całą resztę. Tymczasem burmistrz wszczął procedurę wyjaśniającą zaistniały stan rzeczy. Zlecił swoim służbom kontakt z Biurem Projektów w Elblągu i z firmą, która dokonywała ruchu oczyszczalni. 31 maja z „Pewiku” nadeszło pismo, w którym prezes oficjalnie stwierdził, że smród wydziela jest przez osad na poletkach. Jednocześnie zapewnił, że osad poddawany jest wszystkim zalecanym procesom technologicznym.

(dokończenie na str. 4)

wieści z ratusza...

Cuchnąca sprawa

(dokończenie ze str. 3)

Wobec takiego stwierdzenia burmistrz Bogdan Pawłowski zażądał wyjaśnień, kto odpowiada za niefortunny transport osadu, bulwersujący użytkowników drogi do Gont i mieszkańców samego sołectwa, którzy całkiem niedawno pozbyli się innej ekologicznej bomby - mogilnika. Prezes Jendrysiak w odpowiedzi poinformował, że za przebieg „przeprowadzki” osadu odpowiedzialny był kierownik oczyszczalni p. Mariusz Kubich. W międzyczasie wypowiedzieli się projektanci nowej oczyszczalni. Inżynier R. Porębski z Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Elblągu stwierdził, że na efekt unieszkodliwienia odpadów wpływ mają: czas stabilizacji odpadów, ilość dostarczonego powietrza, temperatura, odpowiednia dawka wapna i polielektrolitu. Przy zachowaniu procedur i wymaganej ilości komponentów nie może śmierdzieć. A śmierdzi! Wreszcie przyciśnięty do muru magister inżynier Kubich mając do wyboru: swoją zawodową reputację na progu aktywności zawodowej czy lojalność wobec chlebodawcy, wybrał to pierwsze i oświadczył, że decyzją prezesa do osadów dodawano za mało wapna. Ponadto w stosownym czasie sugerował prezesowi wcześniejszy wywóz osadu (zanim jeszcze majowe opady i wiosenne temperatury nie przekształciły go w śmierdzącą breję). Prezes sugestię odrzucił. Kontrola dokumentów „Pewiku” wykazała, że spółka dostarczyła do osadu zaledwie 4,4 tony wapna, zamiast wymaganej ilości 40-50 ton. I to był ten pierwszy błąd prezesa, błąd nie do naprawienia, bo jakakolwiek dawka wapna w maju nie zmieniłaby fetoru w zapach konwalii.

Prezes tłumaczył na spotkaniu z Radą Nadzorczą spółki, że każdy dodatkowy zakup wapna prowadził do wzrostu kosztów, a więc i cen usług „Pewiku”. Pomny ubiegłorocznych konsultacji z mieszkańcami, podczas których musiał odpierać zarzuty zbulwersowanych znaczną podwyżką prabucian, z jednej strony obawiał się ponownej konfrontacji, a z drugiej nieuniknionej konsekwencji ujemnego bilansu spółki. Postawił wszystko na jedną szalę i wyszedł szalec. Na najbliższym posiedzeniu, w dniu 2 sierpnia Rada Nadzorcza ma przedstawić burmistrzowi wnioski w tej sprawie.

Marek Szulc



Wicemarszałek Pomorski Przemysław Marchlewicz i burmistrz Bogdan Pawłowski podczas uroczystości otwarcia zmodernizowanej oczyszczalni.

Dni Prabut 2004

Prabuty welcome to...

(dokończenie ze str.1)

Obecność firmy ochroniarskiej i częste patrole policji, (której serdecznie dziękujemy), spowodowały, że nie było przez trzy dni żadnych poważniejszych ekscesów. Mieszkańcy Prabut jak zawsze ze zrozumieniem zaakceptowali warunki, stawiane przez organizatora, chociaż pojawiały się głosy, że na terenie festynów było czarno i niebiesko. Mimo to miło mi zaznaczyć, że ochroniarska firma „Atos”, rekrutująca się z samych prabucian spełniła swoją rolę, stosując przy tym preferencyjne stawki za swoją pracę.

A same imprezy? Kto był, to widział i słyszał. Wizyta mistrzów świata, możliwa dzięki osobistym kontaktom Jacka Dymka rozszerzyła nam imprezy plenerowe na trzy dni. Czwartkowy występ kultowej grupy „Stare Dobre Małżeństwo” w sali MGOK (zespół nie gra imprez plenerowych) właściwie stanowił dodatkowy dzień święta miasta. Wielopokoleniowi miłośnicy dobrej poezji i muzyki, wypełniający niemal do ostatniego dopożyczonego krzesła salę Domu Kultury mieli prawdziwą frajdę, słuchając i śpiewając z zespołem nieśmiertelne przeboje SDM. Recital Zbigniewa Wodeckiego, znakomitego artysty i postaci ostatnimi czasy bardzo medialnej był dla wielu widzów, jak sadzę, równie atrakcyjną pozycją Dni Prabut. Skromny pokaz fajerwerków (cena na takim samym poziomie od kilku lat) możliwy był dzięki wsparciu Banku Spółdzielczego, co z przyjemnością pragnę podkreślić (może Pani Prezes coś kiedyś jeszcze nam zasponsoruje?). W turnieju rodzinnym, tradycyjnym rekreacyjnym konkursie Dni Prabut uczestniczyło 26 rodzin. Można też było posłuchać repertuaru wszystkich lokalnych sił muzycznych, od małych solistów po zespół śpiewaczy ZNP, który z powodzeniem zadebiutował na estradzie.

Pragnę serdecznie podziękować firmom i osobom, które wspomogły organizatorów, szczególnie firmie „Herkules” i P. Zbigniewowi Wiśniewskiemu za nieodpłatne użyczenie transportu oraz P. Bogdanowi Pawłowskiemu z firmy „Unimech” za stałą pomoc na rzecz MGOK.

Marek Szulc



Z firmą „Atos” czuliśmy się bezpiecznie...

Foto - migawki z Dni Prabut...



Czwartkowy występ kultowego „Starego Dobrego Małżeństwa”



Śpiewająca grupa emerytowanych nauczycieli



Porównanie wypadło zdecydowanie na korzyść Anety. Nie miałbym szans...



Pokaz jednostki specjalnej Służby Ochrony Kolei



Siłacze w komplecie



Burmistrz Bogdan Pawłowski wita gości: P. Galinę Kosiukiewicz, wiceburmistrza Mamonowa i przewodniczącego Sejmiku Wojewódzkiego p. Tadeusza Kolora.



Karolina Dudalska i „Kodzak” z zespołu „Duda”



Gdańska grupa „Snajper”

Foto - migawki z Dni Prabut...



Nasza grupa „Truman”



Podczas recytalu Zbigniewa Wodeckiego



Dzieci bawił teatr „Grotteska”.



Mistrz rozdał kilka autografów



Kabaret „Limo” - utytułowani młodzi gdańszczanie.



W sobotę „Renawa”, w niedzielę „Kwadro”



Przy naszym Irku nawet gwiazdy są małe...



W niedzielę też tańczono....

(foto: M. Szulc)

Z naszej historii...

Tam żyli nasi przodkowie

W poszukiwaniu źródeł

5 lipca w sali MGOK odbyło się spotkanie inicjatywne grupy byłych mieszkańców „kresów wschodnich” i ich potomków, chcących pielęgnować pamięć o miejscach pochodzenia swoich przodków. Po 1945 roku do Prabut, podobnie jak do innych miejscowości „ziem odzyskanych” zaczęły napływać rodziny przesiedleńców z Wołynia, Polesia, Wileńszczyzny i innych rejonów wschodniej Polski, mocą ustaleń w Jałcie, a potem w Poczdamie włączonych do ZSRR. Repatrianci osiedli w naszym mieście, tworząc podstawy lokalnej społeczności. Przez wiele lat wyniesione zza Buga polskie wzorce kształtowały i kształtują lokalną kulturę, wiarę, życie rodzinne, stosunki międzyludzkie, szacunek do pracy i inne szlachetne wartości. Z upływem lat przesiedleńcy zaczęli nową małą ojczyznę traktować jako swoje miejsce na ziemi a nowe pokolenia historię swoich „korzeni” poznawały ze wspomnień dziadków i ojców, wspomnień nostalgicznych, często bolesnych. Przeobrażenia polityczne w Europie sprawiły, że, jak śpiewał Jacek Kaczmarski, „runęły mury” w sensie symbolicznym i dosłownym. Wycieczka na Ukrainę czy Litwę, niegdyś karkołomna wyprawa najeżona trudnościami, dziś jest łatwym przedsięwzięciem, choć, jak wynika z relacji dalej zamieszczonej, nadal nie uwolnionym od nacjonalistycznych uprzedzeń i biurokratycznych utrudnień.

Wracając do wspomnianego zebrania, miało ono na celu zainicjowanie powstania w Prabutach stowarzyszenia „zabużan”. Stowarzyszenia, którego członkowie pielęgnowaliby tradycje przodków, upamiętniali miejsca z historią ich związane, utrzymywaliby kontakty z tamtejszą Polonią. Szczegółowa koncepcja działalności stowarzyszenia powstanie po jego zarejestrowaniu. Działaniami formalnymi zajmie się grupa inicjatywna, wyłoniona podczas wspomnianego zebrania, w której skład wchodzi pp. Wojciech Dołęgowski, Ryszard Rabeszko, Bolesław Żygadło, Jan Jakubiak i Bogusław Kasicki. Informujemy, że **zebranie założycielskie Prabuckiego Stowarzyszenia Kresowiaków odbędzie się w piątek, 24 września o godz. 17 w sali MGOK.**

Marek Szulc

Podróż nostalgiczno - sentymentalna

Rozmowa z Andrzejem Mosiejczykiem, uczestnikiem wyprawy do miejscowości Ugły na Ukrainie, skąd wywodzi się jego rodzina.

Marek Szulc: Andrzeju, jesteś stosunkowo młodym człowiekiem, należysz do pokolenia rodowitych prabucian, skąd wzięło się u Ciebie zainteresowanie odległą już dziś historią „korzeni” Twojej rodziny?

Andrzej Mosiejczyk: Z miejscowości Ugły na dzisiejszej Ukrainie wywodził się mój nie żyjący już dziś Ojciec. Z tej samej wsi pochodzą inni moi bliźni i dalsi krewni, z których duża liczba, podobnie, jak mój ojciec osiedliła się po

wojnie w Prabutach. O wołyńskich Ugłach słyszałem w dzieciństwie, poznałem tragiczne losy mieszkańców tej położonej wśród bagien wsi.

M.S.: Czy ojciec często opowiadał o życiu w Ugłach?

A.M.: Znam zwłaszcza tragiczną historię końca tamtejszej społeczności, której sporą część stanowiła rodzina mego ojca. Mój dziadek był sołtysem wsi. Mimo, że Ugły były piaszczystą oazą wśród niezmiernych bagien, tamtejsi mieszkańcy nieźle sobie radzili, w porównaniu do sąsiednich, bardzo ubogich, zamieszkałych przez ukraińską ludność wsi. Może między innymi dlatego nacjonaści ukraińscy spod znaku OUN i UPA w maju 1943 roku spalili wieś i wymordowali znaczną część jej mieszkańców. Męczeńską śmiercią zginęły 102 osoby, w tym kobiety i dzieci. Pozostali mieszkańcy, w tym większa część mojej rodziny zdołali ukryć się w lesie. Po najeździe ukraińców nie było do czego wracać. Wieś przestała istnieć. Ocaleni mieszkańcy przenieśli się do miasta Sarny i tam doczekali końca wojny. Po zakończeniu działań wojennych rozkazem Stalina zostali wysiedleni do Polski, na Ziemię Odzyskane. Dzisiaj wiemy, że mieli dwukrotnie szczęście, raz, gdy udało im się uniknąć rzezi, drugi raz, gdy mogli powrócić do kraju. Nie wszystkim Polakom, jak się okazuje, dane było w sprzyjającym czasie uciec z sowieckiej „cywilizacji”.

M.S.: Jak to się stało, że pojechaliście na Ukrainę, tropić ślady przodków?

A.M.: Kiedyś w rozmowie z Wojciechem Dołęgowskim, moim kuzynem i Jędrzejem Krasińskim przyszło nam do głowy, że warto byłoby, trochę z ciekawości, trochę przez pamięć i szacunek dla naszych rodziców odwiedzić tamte miejsca. Początkowo planowaliśmy wyjazd większą grupą, w rezultacie dołączył do nas jeszcze Henryk Fedoruk i ruszyliśmy dwoma samochodami na Ukrainę.

M.S.: Jakie były pierwsze wrażenia?

A.M.: Na granicy negatywne. Wszelkie mundurowe służby prześladowały nas przez cały czas pobytu, począwszy od celników na granicy, na policjantach drogówki skończywszy. Nie mogliśmy opędzić się od żądań łapówek z byle powodu. Wystarczyło, że mieliśmy polskie numery rejestracyjne. Natomiast zwykli mieszkańcy, Ukraińcy, byli serdeczni i gościnni.

M.S.: A w Ugłach?

A.M.: Wzruszenie i przygnębienie. Nie myślałem, że to będzie szczerze pole. Wsi w istocie nie ma, pozostały wysepki drzew w miejscach, gdzie kiedyś stały domostwa. Chodziliśmy po polu, gdzie spoczęły zwłoki pomordowanych mieszkańców wsi. Byłem przejęty, bo wśród 102 ofiar kilkanaście osób wywodziło się z mojej rodziny. Próbowaliśmy ustalić, którzy mogli uciekać pamiętnej nocy ci, którzy przeżyli, lub, jak mój wuj, zostali ranni.

M.S.: Jak żyją ludzie na Ukrainie?

A.M.: Powiem krótko: gdy z ulgą wróciliśmy do Polski, poczuliśmy się jak w cywilizowanym świecie.

(dokończenie na str. 8)

Z naszej historii...

Podróż nostalgiczno - sentymentalna

(dokończenie ze str. 7)

M.S.: Czy sentymentalna podróż na Ukrainę będzie miała dalszy ciąg?

A.M.: Z pewnością. Warto byłoby w jakiś sposób, w porozumieniu z lokalnymi władzami ukraińskimi upamiętnić miejsca pochówku tragicznie zamordowanych, uporządkować polskie cmentarze. Spotkaliśmy na naszej drodze szczerych, bezinteresownych ludzi, bywało, że z częściowo polskim rodowodem. Kontakty z nimi chcielibyśmy kontynuować. Chcielibyśmy utwalić wspomnienia nielicznych już żyjących mieszkańców wsi Ugły, wsi o tragicznej historii. Ku pamięci potomnych i dla świadomości najmłodszych pokoleń prabucian, by wiedzieli skąd wywodzą się korzenie ludzi, którzy na nasze tereny wnieśli polskość.

M.S.: Dziękuję za rozmowę.



Andrzej Mosiejczyk przy zdziczałej gruszy w Ugłach



Jędrzej Krasiński nad grobem swojego pradziadka



W tym miejscu pochowano 102 ofiary mordu w Ugłach. Nad mogiłą usychające drzewo - jak krzyż... (foto A.M.)

Zapomniany sztandar ZHP

W poniedziałek, 19 lipca 2004 roku, w godzinach przedpołudniowych, usłyszałem w domofonie męski głos, pytający o mnie. Kiedy zaprosiłem niespodziewanego dla mnie gościa do mieszkania, okazało się, że jest to Pan Edward Zdrzalik, mieszkaniec naszego miasta, dobry znajomy niejednej i niejednego z nas. Okazało się raz jeszcze, że codziennie na naszych ulicach spotykamy ludzi, których niby znamy bardzo dobrze z widzenia, ale tak naprawdę niewiele o nich wiemy. Niejedni z nich zapisali się złotymi zgłoskami w dziejach naszej wspólnoty parafialnej, czy miejsko-gminnej. Działali oni niejednokrotnie na różnych płaszczyznach i odnosili sukcesy w różnych dziedzinach życia.

Osoby wymienione w dalszej części artykułu, to bohaterowie nie tylko lat minionych, ale również nam współcześni, od których młode pokolenie powinno brać przykład i kultywować to, w czym oni chlubnie niegdyś uczestniczyli. Niektórzy z nich mieszkają poza Prabutami, ale chętnie i z nostalgią wracają tu, aby odetchnąć powietrzem tamtych minionych lat. Do nich należy m.in. Pan Tadeusz Puszkina, mieszkający w Szczecinie, którego autor artykułu pamięta jakoby przez mgłę, gdy mieszkali niegdyś w tym samym domu na obecnej ulicy Zamkowej 9 (wówczas była to ulica Nadjeziorna 6, a później Marchlewskiego 6 i 9).

Przygód, zwłaszcza harcerskich, nigdy się nie zapomina. Właśnie przykładem tego są wspomnienia, które opisali 27 czerwca 2004 roku Panowie: Tadeusz Puszkina, Edward Zdrzalik, Bolesław Żygadło i Zygmunt Perski, i które piszący ten tekst, przytacza w całości, dołączając jedynie treści dotyczące czasów współczesnych.

Wspominają oni, że po II wojnie światowej, w 1946 roku powstała w Prabutach drużyna harcerska im. Zawiszy Czarnego, a jej założycielem i jednocześnie pierwszym drużynowym był Pan Edward Zdrzalik. Duchowym opiekunem harcerstwa był Ksiądz Prefekt Zdzisław Piechowiak (na zdjęciu obok), o którym wiemy, że ścigany przez Urząd Bezpieczeństwa opuścił Prabuty po kryjomu. To z jego woli w harcerstwie pielęgnowany był duch Baden Powella i zachowane tradycje skautingu światowego oparte o grach i zabawach dostosowanych do okresów rozwojowych młodzieży (stopnie, sprawności, obozownictwo) oraz na tzw. systemie zastępowym. Zasady ideowe były zawarte w prawie i przyrzeczeniu harcerskim. Ksiądz Prefekt był harcmistrzem przed wojną, nosił dumnie czapkę harcerską z lilijką (co widać na załączonym zdjęciu). W czasie wojny był kapelanem wojskowym, stąd też lubił dyscyplinę i rygor wojskowy w harcerstwie.



(ciąg dalszy na str. 9)

Z naszej historii...

Zapomniany sztandar ZHP

(dokończenie ze str. 8)

Drużyna musiała ładnie maszerować w zwartym szeregu i ze śpiewem na ustach. Cotygodniowe przemarsze ulicami Prabut budziły podziw mieszkańców. Śpiew rozbrzmiewał również przy organizowanych ogniskach.

Dla podbudowania rangi i znaczenia harcerstwa w mieście, jak wspominają w/w Panowie, Ksiądz Prefekt zamówił sztandar harcerek u zakonnic w Krakowie. Po pięknym wyszyciu i wyhaftowaniu sztandar w 1946 roku został wręczony drużynie harcerek. Na sztandarze tym widniał biały orzeł z koroną i Matką Boską. Poświęcił go proboszcz, Ojciec Andrzej Klimuszko, franciszkanin, o którym pisaliśmy już w naszej gazecie w 2002 roku (Sierpień- Wrzesień). Chorążym sztandaru został przyboczny Tadeusz Puszkina. Warto w tym miejscu odnotować, iż na pamiątkę gwoździe honorowe w drzewcu sztandaru wbili: Starosta Powiatowy w Iławie, Fr. Cieślik Inspektor Szkolny, Dr Sygnarski (lekarz powiatowy), M. Krajewski prezes P.P.N., St. Kurkiewicz, J.F. Budzyniowie, Urząd Miejski w Prabutach, G.S. Prabuty, Zrzeszenie Kupców w Prabutach, J. Gładczenko Prezes P.P.S., J. Lipski burmistrz w Prabutach, ZZK w Prabutach, Cech Rzemiosł w Prabutach 3.X.1946 r., A. Garstka, A. Dembiński oraz W. Marciniak.

Sztandar pełnił honorową a także reprezentacyjną rolę i funkcję w drużynie, stąd też uczestniczył w różnych świętach i uroczystościach naszego miasta.

W 1947 roku drużyna została zaproszona na Złot Chorągwi Harcerskiej w Olsztynie. Delegacja harcerek z Prabut w skromnym składzie: Tadeusz Puszkina, Edward Zdrzałik, Tadeusz Zarzycki, Bolesław Żygadło i Zygmunt Perski wzięła udział w zlocie i przemaszerowała, podobnie jak i inne drużyny, na stadionie w Olsztynie. Prezentacja naszego sztandaru harcerek wzbudziła wielki podziw - podkreślają nie bez dumy Panowie - jednak nie podobała się władzom ze względu na wyhaftowany symbol orła białego z koroną. Ponieważ zainteresowanie sztandarem było bardzo duże, postanowiono go zarekwirować i odebrać. Zmuszeni zostaliśmy - przyznają zainteresowani - do zwinięcia sztandaru i schowania go do pokrowca. Po powrocie z Olsztyna władze nadal interesowały się losami sztandaru. Ówczesny Inspektor Oświaty, Pan Marian Kossak otrzymał odgórne polecenie likwidacji sztandaru, jednak na tyle był odważnym człowiekiem, że ukrył sztandar na poddaszu własnego mieszkania, domku przy ulicy Grunwaldzkiej 4, wchodzącego obecnie w kompleks budynków Gimnazjum w Prabutach.

W 1959 roku sztandar trafił do rąk Pani Antoniny Kawalec, przedszkolanki z Prabut, która po kilku latach przechowywania przekazała go harcmistrzowi, Panu Alojzemu Grau. Dalszą opiekę nad sztandarem sprawował ZHP w Prabutach. Dziś sztandar, o którym piszemy, w całej okazałości i krasie można oglądać u szczepowej, Pani

Jadwigi Ludwiczak, kierowniczkę biblioteki w Prabutach.

W tym opisie, przedstawiającym historię powstania pierwszej powojennej drużyny harcerek w Prabutach i jej historycznego już sztandaru, zostało wymienionych kilka nazwisk. Każde z nich, to osobna historia, godna odnotowania i zapamiętania, zwłaszcza przez dzieci i młodzież naszego miasta..

Antoni T. Klejnowski



Grupa harcerek ze sztandarem na tle ówczesnej harcówki (późniejszy obiekt „Deltę” - ul. Mickiewicza)



Od lewej: Puszkina Tadeusz, Zdrzałik Edward, Wiatrowski „Piorun”, Malka Edward, Zdrzałik Stanisław, Chmielewski Waldemar, Zarzycki Tadeusz, Michalski Stanisław, Zdrzałik Marian.

Podziękowanie

Ksiądz Infułat Jan Oleksy i Burmistrz Prabut Bogdan Pawłowski składają serdeczne podziękowania dla pracowników Zakładów Energetycznych, w szczególności dla Prezesa Elbląskich Zakładów Energetycznych p. Henryka Dorocińskiego, Dyrektora Rejonu Energetycznego w Kwidzynie, p. Tomasza Janiuka oraz Kierownika Placówki Energetycznej w Prabutach p. Sławomira Orzechowskiego za szczególny wkład pracy w iluminację kościoła parafialnego w Prabutach.

Śladem publikacji...

Nie dajmy się zwariować

Po publikacji w majowym numerze „Gazety Prabuckiej” mojego artykułu pt. „Powrót tablicy pamiątkowej” jeden z czytelników, czując się urażony użytymi przeze mnie sformułowaniami, z pełną determinacją zażądał ukarania mnie za nadużycie wolności słowa, brak kultury i taktu, świadczenie nieprawdy itp. Ponieważ działania oburzonego czytelnika wykroczyły poza środowisko Prabut, angażując autorytety z krajowych struktur kombatanckich, nie zorientowanych, jak sądzę, w materiale źródłowym, pragnę przedstawić właściwą interpretację wymowy artykułu, której wspomniany czytelnik jako jedyny nie zechciał lub nie potrafił zrozumieć, wszczynając kampanię przeciwko mnie skierowaną.

W artykule napisałem: (cyt.): ***Na skwerku naprzeciw Urzędu Miasta i Gminy w Prabutach w 1985 roku ustawiono tablicę pamiątkową, ufundowaną przez t.zw. „społeczeństwo” z inskrypcją: kombatanom, bojownikom o wolność i demokrację - w 40 rocznicę powrotu do macierzy.*** (koniec cytatu).

Oburzenie czytelnika wywołał skrót „t.zw.” i użycie zwrotu „społeczeństwo” w cudzysłowie. Otóż w 1985 roku byłem mieszkańcem Prabut i, podobnie jak moja rodzina i wielu znajomych, stanowiliśmy część społeczeństwa Prabut. Nikt z nas w owym czasie nie był inspiratorem ani fundatorem wspomnianej tablicy. Faktyczni twórcy tablicy, (którymi, jak wynika z emocjonalnej rozmowy telefonicznej czytelnika przeprowadzonej ze mną po ukazaniu się publikacji, byli sami kombataneci), popełnili więc nadużycie, powołując się na szeroko pojęte społeczeństwo. Uczciwiej i prościej byłoby podpisać pod tablicą: „kombataneci”, czy „zbowidowcy”. W okresie PRL-u społeczeństwo często „fundowało” pomniki i tablice, nie wiedząc o tym, po czym nie całkiem dobrowolnie uczestniczyło w ich sąsiedztwie w rozmaitych obchodach, których nie oszczędził ówczesny kalendarz. Używając skrótu „t.zw.” i cudzysłowu chciałem przypomnieć tego rodzaju praktyki, które na szczęście są już historią.

W dalszej części publikacji użyłem zwrotu: (cyt.): ***„Nie chcąc najwidoczniej urazić uczuć patriotycznych i internacjonalistycznych tej części „społeczeństwa”, której nie pomogła i nie zaszkodziła weryfikacja, ówczesne władze zdecydowały, że pomniczek należy przenieść na uświęconą ziemię prabuckiego cmentarza, gdzie polityczne zawirowania nie mają już żadnego znaczenia”*** (koniec cytatu).

Jak powszechnie wiadomo, szeregi kombatanckie na początku lat 90-tych poddane zostały weryfikacji z uwagi na, mówiąc w uproszczeniu, rozmaity rodzaj zasług i nabytych w związku z nimi świadczeń. Szeregi kombatanckie opuścili ludzie, którzy „zasłużyli” się w służbie totalitarnego systemu, zwalczając po wojnie demokratyczne podziemie lub ci, których metryki nijak nie przystawały do kombatanckiej przeszłości.

Ujawnili się też nowi kandydaci do kombatanckiego statusu, wychodząc z wieloletniego ukrycia. Ogromna część kombatanckiego środowiska w wyniku weryfikacji potwierdziła swoją przynależność do kombatanckiej braci. Okazali się przyzwoitymi ludźmi, bez względu na wojenną czy wojenną przeszłość oraz polityczny rodowód i reprezentowane poglądy. Tych właśnie ludzi miałem na myśli, pisząc, że nie pomogła im i nie zaszkodziła weryfikacja a fakt przeniesienia tablicy zamiast jej fizycznej likwidacji dowodzi szacunku ówczesnych decydentów dla tych właśnie poglądów i sentymentów.

Trzeba wyjątkowo złej woli, by doszukiwać się w moich słowach tendencyjnej złośliwości. Pełna determinacji „nagonka” czytelnika, dowodzi, że dowolna, czy wygodna interpretacja artykułu może stać się przyczynkiem do kępowania wolności słowa i wypowiedzi, przywołując upiory przeszłości zwane cenzurą. Tym niemniej, na wypadek, gdyby ktoś z czytelników czuł się urażony moją stylistyką, zawartą w artykule, oświadczam, że nie kierowałem się złośliwością w stosunku do kogokolwiek a użyte przeze mnie sformułowania są elementem mojego dziennikarskiego warsztatu i stylu.

Marek Szulc

**sprzedaż - serwis komputerów,
akcesoria, podzespoły, osprzęt,
kompleksowa obsługa firm**



EURO Prabuty, ul. Rynek 3 (obok "EDEKI")
tel. 278-32-32, +48 601-073-172



SKOK
IM. F. STEFCZYKA

Spółdzielcza Kasa
Oszczędnościowo - Kredytowa
Agencja w Prabutach
ul. Łąkowa 8b
tel. 278-23-85
Lidia Bussler

Poleca:
- kredyty,
- pożyczki,
z opcją bez poręczyciela
- do 10.000 PLN

Rozmaitości...

Park?



Słońce słabo przygrzewa tego lata, mimo to zieleni obsypała drzewa i krzewy, ptaszki śpiewają, poza tym w parku w Prabutach nic nowego się nie dzieje. Kiedyś piękny park miejski, obecnie jest zrujnowany, zaniedbany i zaśmiecony. Z tego powodu mało kto odwiedza to miejsce, a jeżeli już, to w celach raczej nie zdrowotnych. Wszędzie walają się papierki, butelki wiadomego pochodzenia. Strach tędy chodzić samotnie.

Wiadomo, nie ma pieniędzy by zatrudnić bezrobotnych, w celu uprzątnięcia, zagospodarowania i pielęgnacji parku, na promocję miasta, na to, by każdy mieszkaniec i gość Prabut mógł odpocząć w warunkach nie urągających godności ludzkiej i zdrowemu rozsądkowi. To miejsce jest świetnym polem do popisu dla władz miasta. Uważam, że warto byłoby się zastanowić, by w niedalekiej przyszłości zająć się parkiem. Należałoby wytyczyć alejki, zainstalować lampy, ławki i huśtawki, zadbać o zieleni. Ta inwestycja może w niedługim czasie zwrócić się z nawiązką, tym bardziej, że dobre samopoczucie mieszkańców Prabut jest nie przeliczalne na żadne pieniądze.

tekst i grafika Agnieszka Korol

W odpowiedzi od redakcji

Temat parku miejskiego, to temat - rzeka. Będąc przez dwie kadencje radnym Rady Miejskiej byłem świadkiem i współuczestnikiem kilkakrotnych prób uporządkowania parku miejskiego. Montowano kraężniki i ławki, wiele razy kompleksowo sprzątno park, pracownicy publiczni czyścili kanał „Młynówkę”. Jakikolwiek nakłady finansowe były jednak pieniędzmi wyrzucanymi w błoto. Jeśli w centrum miasta niszczone są klomby i drzewka, demolowane śmietniki i znaki drogowe, jakim cudem mogą ocaleć elementy cywilizacji w ustronnym miejscu? Wystarczy przypomnieć, że w 2000r obiekt sportowy przy ul. Polnej

wyposażony został za pieniądze powiatu w nowe ławeczki. Było ich kilkadziesiąt. Dziś nie ma śladu nawet po jednej! Gdyby spółka „Karo” na polecenie burmistrza nie zabezpieczyła betonowych podstaw, nawet one by zniknęły. A jest to przecież obiekt leżący w sąsiedztwie sporego osiedla Ogrodowa i ul. Polnej. Inną kwestią jest rabunkowa wycinka drzew w parku. Każdej zimy ludzie alarmują o pracy „drwali - amatorów”. Gdyby zdecydować się na wyasygnowanie środków (wcale nie bagatelnych) z budżetu gminnego na skuteczną restaurację parku, należałoby jednocześnie go oświetlić, ogrodzić i zatrudnić dozorców. Inaczej obiekt w krótkim czasie powróciłby do dzisiejszego wyglądu. To smutna, brutalna prawda, będąca świadectwem naszej „kultury”. Pisze Pani Agnieszka: „kiedyś piękny park miejski”...Kiedy, Pani Agnieszko? Może niektórzy „starsi górale” pamiętają, że odbywały się tam festyny, dożynki, zabawy plenerowe. Ja od 23 lat widzę park takim, jakim jest. Spójrzmy na problem parku jeszcze pod innym kątem - jego rzeczywistej przydatności do celów rekreacyjnych. Jako miejsce imprez masowych, z uwagi na nowe wymogi stawiane przez policję, straż pożarną, Sanepid itp. park swojej roli nie spełni. Mieszkańcy zajęci „walką o byt” mało mają czasu i ochoty na zabawę. Festyny majowe na skwerze przy MGOPS-ie nie gromadzą imponujących tłumów, a jest to przecież centrum miasta. Podczas Dni Prabut obiekt zapełnia się jedynie podczas występu znanych artystów, a to przecież kosztuje. Sądzi Pani, że prabucianie masowo powędrują na festyn do Parku Miejskiego lub spędzą w nim sielankowe popołudnie, mając do dyspozycji dużo atrakcyjnych miejsc w sąsiedztwie? Śmiem przypuszczać, że park odrestaurowany, czy nie, będzie wybiegiem dla różnej maści czworonożnych przyjaciół człowieka a Pani Agnieszka, ja i inni użytkownicy natury, gdy przyjdzie nam ochota na spacer po tej oazie zieleni, musimy dobrze patrzeć pod nogi.

Marek Szulc

Człowiek Roku Prabut

Ponawiamy apel do Czytelników o wzięcie udziału w wytypowaniu osoby, która, zdaniem Państwa zasługuje na wyróżnienie za szczególną aktywność w rozmaitych dziedzinach działalności publicznej (samorząd, sport, kultura, przedsiębiorczość, oświata itp.). Kupon konkursu zamieszczamy na str.17. Wśród uczestników plebiscytu rozlosujemy kilka nagród. Wypełnione kupony prosimy dostarczać do sekretariatu Urzędu MiG w Prabutach w godzinach urzędowania. Można też przynosić kupony do siedziby redakcji w Miejsko Gminnym Ośrodku Kultury, najlepiej w poniedziałki, środy i piątki w godz. 10-14. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi po zebraniu reprezentatywnej, zdaniem redakcji liczby oddanych głosów. Prosimy o włączenie się do trwającego plebiscytu.

Ogłoszenia Urzędu Miasta i Gminy

Prabuty, dnia 25 czerwca 2004 r.

WYKAZ

nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Miasta i Gminy Prabuty przewidzianej do zbycia w drodze przetargowej

1. Nieruchomość zapisana jest w księdze wieczystej nr KW 22221 położona w obrębie geodezyjnym 1 miasta Prabuty przy ul. Warszawskiej. Oznaczona jest numerem działki 272/5 o pow. 30 m².
2. Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży na własność.
3. Opis nieruchomości: zabudowana budynkiem gospodarczym o powierzchni użytkowej 10.70 m², parterowym, nie podpiwniczony, dojazd dobry od ul. Warszawskiej, lokalizacja dobra względem centrum miasta w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej, handlowo-usługowej i obiektów użyteczności publicznej, istnieje możliwość przyłączenia do sieci uzbrojenia technicznego terenu - energii elektrycznej, wodociągu, kanalizacji, gazu i telefonu.
4. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 2.044,00 zł (słownie: dwa tysiące czterdzieści cztery złotych 00/100)
5. Termin wydania nieruchomości nastąpi w dniu sporządzenia umowy notarialnej.
6. Niniejszy wykaz podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń przez okres trzech tygodni.
7. Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt. 1 i pkt. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2000 r., Nr 46, poz. 543 ze zm.) upływa po 6-ciu tygodniach licząc od dnia wywieszenia wykazu.
8. Szczegółowych informacji zasięgnąć można w pokoju nr 14, II piętro tutejszego Urzędu (tel. 2782002 w. 312).

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty
Bogdan Pawłowski

Prabuty, dnia 25 czerwiec 2004 r.

WYKAZ

nieruchomości zabudowanej garażem stanowiącej własność Miasta i Gminy Prabuty przewidzianej do zbycia w drodze bezprzetargowej

1. Nieruchomość zapisana jest w księdze wieczystej nr KW 22221 i położona w obrębie geodezyjnym 1 miasta Prabuty przy ul. Warszawskiej. Oznaczona jest numerem działki 272/4 o pow. 88 m².
2. Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z decyzją Nr GP 7331/40/04 r. z dnia 05.05.2004 r. o warunkach zabudowy, nieruchomość położona jest na obszarze terenów zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.
3. Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży na własność.
4. Opis nieruchomości: zabudowana trwale garażem z własnych środków użytkownika, dojazd dobry od ul. Warszawskiej, kształt działki regularny, lokalizacja dobra względem centrum miasta w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej, handlowo-usługowej i obiektów użyteczności publicznej oraz drogi wojewódzkiej Kwidzyn-Iława, możliwość przyłącze-

nia do sieci uzbrojenia technicznego terenu - energii elektrycznej, wodociągu, kanalizacji, gazu i telefonu.

5. Cena nieruchomości wynosi 1.572,00 zł - netto (słownie: jeden tysiąc pięćset siedemdziesiąt dwa złotych 00/100).
6. Termin wydania nieruchomości nastąpi w dniu sporządzenia umowy notarialnej.
7. Niniejszy wykaz podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń przez okres trzech tygodni.
8. Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt. 1 i pkt. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2000 r., Nr 46, poz. 543 ze zm.) upływa po 6-ciu tygodniach licząc od dnia wywieszenia wykazu.
9. Szczegółowych informacji zasięgnąć można w pokoju nr 14, II piętro tutejszego Urzędu (tel. 2782002 w. 312).

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty
Bogdan Pawłowski

Prabuty, dnia 13 lipca 2004 r.

WYKAZ

nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Miasta i Gminy Prabuty przewidzianej do zbycia w drodze przetargowej

1. Nieruchomość zapisana jest w księdze wieczystej nr KW 37509 położona w obrębie geodezyjnym 3 miasta Prabuty przy ul. Łąkowej 33. Oznaczona jest numerem działek 86/11 o pow. 2202 m².
2. Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży na własność.
3. Opis nieruchomości : zabudowana budynkiem przychodni zdrowia o powierzchni użytkowej 1.094,1 m², powierzchni ogólnej 1.438,3 m² dwukondygnacyjnym, w całości podpiwniczony z płaskim stropodachem, dojazd dobry od ul. Łąkowej, lokalizacja dobra względem centrum miasta w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej, handlowo-usługowej i obiektów użyteczności publicznej. Nieruchomość posiada dostęp do urządzeń infrastruktury technicznej: wody, kanalizacji, instalacji elektrycznej, ogrzewanie z własnej kotłowni.
4. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 801.700,00 zł (słownie: osiemset jeden tysięcy siedemset złotych 00/100).
5. Termin wydania nieruchomości nastąpi w dniu sporządzenia umowy notarialnej.
6. Niniejszy wykaz podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń przez okres trzech tygodni .
7. Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt. 1 i pkt. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2000 r., Nr 46, poz. 543 ze zm.) upływa po 6-ciu tygodniach licząc od dnia wywieszenia wykazu.
8. Szczegółowych informacji zasięgnąć można w pokoju nr 14, II piętro tutejszego Urzędu (tel. 2782002 w. 312).

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty
Bogdan Pawłowski

Ogłoszenia Urzędu Miasta i Gminy

Prabuty, dnia 22 lipca 2004 r.

WYKAZ

nieruchomości gruntowej zabudowanej stanowiącej własność Miasta i Gminy Prabuty przewidzianej do zbycia w drodze przetargowej

1. Nieruchomość zapisana jest w księdze wieczystej nr KW 22221 i położona w obrębie geodezyjnym 3 miasta Prabuty przy ul. Obrońców Westerplatte. Oznaczona jest numerem działki 252/10 o pow. 31 m².

2. Przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego i sposób zagospodarowania - stacja transformatorowa.

3. Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży na własność.

4. Opis nieruchomości: zabudowana obiektem trafostacji o pow. użytk. 27,50 m², dojazd dobry z ul. Obrońców Westerplatte, kształt działki regularny, sąsiedztwo zabudowy mieszkaniowej oraz szkoły podstawowej, odległość ok. 1 km od centrum miasta.

5. Wartość nieruchomości wynosi 19.860,00 zł. (słownie: osiemnaście tysięcy osiemset sześćdziesiąt złotych, w tym wartość gruntu 1.162,00 zł. netto - do wylicytowanej kwoty doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 22%.

6. Niniejszy wykaz podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń przez okres trzech tygodni.

7. Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt. 1 i pkt. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2000 r., Nr 46, poz. 543 ze zm.) upływa po 6-ciu tygodniach licząc od dnia wywieszenia wykazu.

8. Szczegółowych informacji zasięgnąć można w pokoju nr 14, II piętro tutejszego Urzędu (tel. 2782002 w. 312).

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty
Bogdan Pawłowski

Prabuty, dnia 22 lipca 2004 r.

WYKAZ

nieruchomości niezabudowanych stanowiących własność Miasta i Gminy Prabuty przewidzianej do zbycia w drodze przetargowej

1. Nieruchomości zapisane są w księdze wieczystej nr KW 40461 i położone w obrębie geodezyjnym 1 miasta Prabuty przy Placu Wolności, oznaczone numerami działek 162/36; 162/37; 162/38; 163/39; 162/40; 162/41; 162/42; 162/43 - każda z nich posiada powierzchnię 21 m²

2. Przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego i sposób zagospodarowania - zespół garaży indywidualnych (boksy garażowe).

3. Nieruchomości przeznaczone są do sprzedaży na własność.

4. Opis nieruchomości gruntowych: położone w strefie śródmiejskiej w bezpośrednim sąsiedztwie z centrum historycznym i urbanistycznym miasta w strefie konserwatorskiej zabytków. Dojazd dobry od ulicy Okrężnej. Kształt działek regularny.

5. Wartość każdej z nieruchomości (działki) gruntowej z osobna wynosi 1.360,00 zł (słownie: jeden tysiąc trzysta sześćdziesiąt złotych 00/100) - do wylicytowanych kwot zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 22%.

6. Termin wydania nieruchomości nastąpi w dniu sporządzenia umowy notarialnej.

7. Termin zakończenia budowy dwa lata licząc od dnia zakupu nieruchomości. Za niedotrzymanie powyższego terminu naliczane będą kary umowne w wysokości 1.000,00 zł za pierwszy rok zwłoki, podwyższone o 50% za każdy kolejny rok zwłoki.

8. Niniejszy wykaz podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń przez okres trzech tygodni .

9. Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt. 1 i pkt. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2000 r., Nr 46, poz. 543 ze zm.) upływa po 6-ciu tygodniach licząc od dnia wywieszenia wykazu.

10. Szczegółowych informacji zasięgnąć można w pokoju nr 14, II piętro tutejszego Urzędu (tel. 2782002 w. 312).

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty
Bogdan Pawłowski

Prabuty, dnia 22 lipca 2004 r.

WYKAZ

nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Miasta i Gminy Prabuty przewidzianej do zbycia w drodze przetargowej

1. Nieruchomości zapisane są w księdze wieczystej nr KW 24426 i położone w obrębie geodezyjnym 2 miasta Prabuty przy ulicy Koszarowej, oznaczona numerem działki 66 o powierzchni 4968 m².

2. Przeznaczenie nieruchomości pod zabudowę budynku jednorodzinnego wolno stojącego.

3. Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży na własność.

4. Opis nieruchomości gruntowej: niezabudowana położona w strefie peryferyjnej w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowy mieszkalnej jednorodzinnej. Konieczność ustanowienia służebności przejazdu na gruncie sąsiednim oraz urządzenie drogi w zakresie kupującego nieruchomość. Uzbrojenie w ulicy Górnej, wymaga wszelkich uzgodnień przez nabywcę.

5. Wartość nieruchomości wynosi 26.390,00 zł (słownie: dwadzieścia sześć tysięcy trzysta dziewięćdziesiąt złotych 00/100) - do wylicytowanych kwot zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 22%.

6. Termin wydania nieruchomości nastąpi w dniu sporządzenia umowy notarialnej.

7. Termin zabudowy działki - 5 lat od daty sporządzenia umowy sprzedaży. Za niedotrzymanie powyższego terminu naliczane będą kary umowne w wysokości 1000 zł za pierwszy rok zwłoki, podwyższone o 50% za każdy kolejny rok opóźnienia.

(dokończenie na str.14)

Ogłoszenia Urzędu Miasta i Gminy

(dokończenie ze str. 14)

8. Niniejszy wykaz podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń przez okres trzech tygodni.

9. Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt. 1 i pkt. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2000 r., Nr 46, poz. 543 ze zm.) upływa po 6-ciu tygodniach licząc od dnia wywieszenia wykazu.

10. Szczegółowych informacji zasięgnąć można w pokoju nr 14, II piętro tutejszego Urzędu (tel. 2782002 w. 312).

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty
Bogdan Pawłowski

Prabuty, dnia 28 maja 2004 r.

WYKAZ

nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Miasta i Gminy Prabuty przewidzianej do zbycia w drodze przetargowej

1. Nieruchomości zapisane są w księdze wieczystej nr KW 22235 i położone w obrębie geodezyjnym 3 miasta Prabuty przy ulicy Łąkowej, oznaczona numerem działki 86/14 o powierzchni 386 m².

2. Przeznaczenie nieruchomości pod zabudowę usługowo-handlową z częścią mieszkalną.

3. Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży na własność.

4. Opis nieruchomości gruntowej: niezabudowana położone w strefie śródmiejskiej w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowy mieszkalnej wielorodzinnej, usługowo-handlowej i publicznej. Dojazd od ulicy Łąkowej. Istnieje możliwość pełnego uzbrojenia.

5. Wartość nieruchomości wynosi 13.800,00 zł (słownie: trzynaście tysięcy osiemset złotych 00/100) - do wycietych kwot zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 22%.

6. Termin wydania nieruchomości nastąpi w dniu sporządzenia umowy notarialnej.

7. Termin zabudowy działki - 4 lata od daty sporządzenia umowy sprzedaży. Za niedotrzymanie powyższego terminu naliczane będą kary umowne w wysokości 1500,00 zł za pierwszy rok zwłoki, podwyższane o 50% za każdy kolejny rok opóźnienia.

8. Niniejszy wykaz podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń przez okres trzech tygodni .

9. Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt. 1 i pkt. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2000 r., Nr 46, poz. 543 ze zm.) upływa po 6-ciu tygodniach licząc od dnia wywieszenia wykazu.

10. Szczegółowych informacji zasięgnąć można w pokoju nr 14, II piętro tutejszego Urzędu (tel. 2782002 w. 312).

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty
Bogdan Pawłowski

Informacja Burmistrza Miasta i Gminy Prabuty

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543 z późn. zm.) podaje się do publicznej wiadomości, że wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, najem lub dzierżawę wywieszane są na okres 21 dni na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Prabutach przy ul. Kwidzyńskiej 2.

Warto przeczytać...

pod redakcją¹ Magdy Majewskiej

E. Annie Proulx

„Akordeonowe zbrodnie”

powieść obyczajowa

„Akordeonowe zbrodnie” to kolejna książka wybitnej pisarki, którą prezentujemy na naszych łamach. Akcja powieści rozpoczyna się w 1890r na Sycylii, gdy budowniczy akordeonów wyrusza wraz z synem w poszukiwaniu lepszego życia. Przypadek kieruje ich do Nowego Orleanu. Za cały bagaż mają niewiele oprócz pięknego, zielonego akordeonu. Tu spotyka ich rozczarowanie. Amerykanie nienawidzą Sycylijczyków, przeklinają ich i poniżają. Nim minie rok, ów instrument przeniesie powieść Proulx do innej społeczności imigrantów:- potomkowie Meksykanów, Afrykańczyków, Niemców, Szkotów, Polaków, Basków i innych odnajdują drogę do amerykańskiej kultury kosztem własnych tradycji, języka i tożsamości. Muzyka akordeonowa jest ich jedynym i ostatnim łącznikiem z przeszłością. Zielony instrument przechodzi z rąk do rąk przez ponad sto lat, gra muzykę wiele różnych grup etnicznych. W książce postaci fikcyjne osadzone zostały w autentycznych wydarzeniach.

książka dostępna w bibliotece miejskiej

John Grisham

„Ominąć święta”

powieść obyczajowa

Luter Krank, księgowy, nienawidzi przedświątecznej gorączki; szaleństwa w sklepach, korków na ulicach, skupowania niepotrzebnych prezentów i ton jedzenia, które i tak ląduje w śmietniku po Nowym Roku. Obmyśla, jak mu się zdaje, genialny plan. Sześć tysięcy dolarów, które wydał na ostatnie Boże Narodzenie przeznaczy w tym roku na wycieczkę. Żadnych kolejek w sklepach, zero gotowania, sprzątanía, ozdabiania domu, strojenia choinki, tylko plaża, ciepłe morze, opalone dziewczyny w bikini... Jak zareagują na jego decyzję sąsiedzi, gdy jako jedyny na ulicy nie wystawi na dach Śniegurka? Czy w ogóle można ominąć Boże Narodzenie? To przewrotna, prześmieszna, mądra i ciepła lektura nie tylko na święta.

książka dostępna w bibliotece miejskiej

Ogłoszenia Urzędu Miasta i Gminy

Prabuty, dnia 23.07.2004r.

OBWIESZCZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art.17 pkt.1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U.nr 80, poz. 717) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Prabutach uchwały nr XXIII/142/2004r. z dnia 22.06.2004r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru otaczającego jezioro Sowica, położonego w granicach administracyjnych gminy Prabuty w obrębie geodezyjnym Stańkowo oraz Obrzynowo, za wyjątkiem obszaru objętego obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego (uchwała nr XXII/138/2000 Rady Miejskiej w Prabutach z dnia 2 czerwca 2000r.).

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego. Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Prabutach, ul.Kwidzyńska 2, pokój nr 8 w terminie do dnia 23 sierpnia 2004r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy.

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty
Bogdan Pawłowski

Prabuty, dnia 23.07.2004r.

OBWIESZCZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art.17 pkt.1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U.nr 80, poz. 717) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Prabutach uchwały nr XXIII/141/2004r. z dnia 22.06.2004r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu kwartału urbanistycznego otoczonego ulicami Daszyńskiego i Jagiełły oraz terenem kolejowym, łącznie z wymienionymi ulicami, położonego w granicach administracyjnych miasta Prabuty

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego. Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Prabutach, ul.Kwidzyńska 2, pokój nr 8 w terminie do dnia 23 sierpnia 2004r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy.

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty
Bogdan Pawłowski

Prabuty, dnia 20 lipca 2004 r.

O G Ł O S Z E N I E

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty działając zgodnie z § 2 ust. 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1998 r. w sprawie określenia szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania przetargów na zbycie nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa lub własność

gminy (Dz.U. z 1998 r. Nr 9, poz. 30 zm. Dz. U. z 2003 r. Nr 7, poz. 80)

O G Ł A S Z A P R Z E T A R G U S T N Y N I E O G R A N I C Z O N Y

na nieruchomości stanowiące własność Miasta i Gminy Prabuty położone w obrębie geodezyjnym 1 w Prabutach przy ul. Rynek - B. Prusa wg poniższego wykazu:

Lp.	Nr działki	Pow. działki w m2	Cena wywoł. w zł.
1.	221/1	120	7.740,00
2.	221/2	95	6.230,00
3.	221/3	81	5.390,00
4.	221/4	55	3.820,00

Wymienione działki stanowią grunt niezabudowany, zabudowa po obrysie działek. Kształt nieruchomości regularny, zabudowa pierzejowa usługowo - mieszkaniowa, istnieje możliwość uzbrojenia technicznego. Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży na własność.

Nieruchomości zgodnie z decyzją o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu położone są na obszarze terenów przeznaczonych pod zabudowę pierzejową usługową i mieszkaniową.

1. Przetarg odbędzie się dnia 13 sierpnia 2004 r. o godz. 1000 w Urzędzie Miasta i Gminy w Prabutach, ul. Kwidzyńska 2, pok. nr 1.

2. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą do kasy tut. Urzędu wadium w gotówce w wysokości 10% ceny wywoławczej w terminie do dnia 10 sierpnia 2004 r. do godz. 1400.

3. Wpłacone wadium zostanie :

- zaliczone na poczet ceny nieruchomości, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,

- zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu,

4. Cena nieruchomości podlega zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność .

5. W przypadku niezawarcia aktu notarialnego, za nieusprawiedliwioną przyczyną leżącą po stronie kandydata na nabywcę, w terminie 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu - organizator przetargu odstąpi od zawarcia umowy, a wpłacone wadium ulegnie przepadkowi

6. Ustala się termin rozpoczęcia budowy jeden rok licząc od dnia zakupu nieruchomości, zakończenie budowy trzy lata licząc od daty zakupu nieruchomości. Za niedotrzymanie powyższych terminów na-liczane będą kary umowne w wysokości 1.000,00 zł za pierwszy rok zwłoki, podwyższone o 500,00 zł za każdy kolejny rok zwłoki.

7. Nieruchomość powyższa zapisana jest w księdze wieczystej nr KW 22203

8. Minimalna wysokość postąpienia wynosi 1% ceny wywoławczej.

9. Koszty związane z czynnościami notarialnymi ponosi nabywca.

10. W przypadku zaistnienia uzasadnionej przyczyny przetarg może być odwołany .

11. Szczegółowych informacji zasięgnąć można w pok. nr 14, II p. (tel. 2782002 wew. 312) tut. Urzędu.

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty
Bogdan Pawłowski

Prabuckie strofy...

Wiersze z cyklu „Saeculum Prabuckie”

Antoni T. Klejnowski

Wierszem prostym, by trafił pod strzechy,
Chciałbym wskazać zalety i grzechy
Czasów dawnych oraz terażniejszych,
By pozyskać ludzi najwierniejszych
Do budowy, tudzież odbudowy
Riesenburga-Prabut, na styl nowy...

Herb Prabut

Niebieskie niebo i zamek srebrzysty
A w bramie olbrzym niezwykle barczysty
Z liśćmi na biodrach i złotą maczugą
Zdaje się mówić, że jest miasta sługą,
Że zaraz wyjdzie z lukowej oddzwierzy
I karę chłosty złoczyńcom wymierzy.

Herb Riesenburga, herbem Prabut został
I poprzez lata wymaganiom sprostał;
W Bramie Kwidzyńskiej strzeże losów grodu
Od ognia, wojny i strasznego głodu,
Od poniewierki, złości, przewrotności,
Więzów niewoli, wszelkiej potworności...

Zamkowe wieże w liczbie pięciu stoją
Zróznicowane barwą, oczy koją.
Małe okienka wewnętrznie przyćmione
Przygasłe światłem i onieśmiałe
Strzegą przestępców za przeróżne zbrodnie
Tak, by się ludziom żyło tu swobodnie...

Katedra

W ruinach stała pomezkańska twierdza,
Co jednomyślnie dziejopisarz stwierdza...
Miały tu kwitnąć „libany i cedry”,
Dzieci skakały po gruzach katedry.
Drzewa i krzaki rosły w prezbiterium,
Igrając z wiatrem jak mistrza psalterium.

Lat kilkadziesiąt świątynia straszyla
I w zgłiszczach piwnic tajemnicę kryła:
Do dzisiaj zresztą jeszcze nie odkrytą
I na wiek wieków z pewnością zakrytą,
Bo któż odgadnie, nie mając dowodów
Ani zapisków starodawnych rodów...

Niech tak zostanie, nie szukajmy treści,
Co umysł ludzki w pamięci nie mieści.
Zwróćmy uwagę na to co jest znane,
By zapamiętać to co jest wskazane
I odnotować z przeszłości potomnych
Pergamin stary praocjów bezdomnych...

Zostawmy studia nad materią cegły
I zniwelujmy tamten czas odległy.
Stare i nowe niechaj młodym służy;
Niechaj dla wszystkich obwieści dzwon duży,

Że przybył zwiastun kościół wznieść na nowo,
Ucieszyć miasto jego odbudową...

Z prochu do życia wzniesiono dom Pański
I ustawiono z drewna tron kapłański,
Aby się mogła Ofiara sprawować
I człowiek Bogu wierności dochować.
Zielona tarcza godziny odmierza
Ludowi, który ku wieczności zmierza

Do hymnu

Słońce świeci nad Liwieńcem
Woda barwę zmienia
Motyl tańczy nad kaczeńcem
Dając nieco cienia

Pulsem życia są świątynie
Andrzeja, Wojciecha
Kręta Liwa nurtem płynie
Wieje wiatrem strzecha

Kościół polski i tunele
Atrakcją dla wielu
Ukochali gród czciciele
I dążą do celu:

Do czystości ulic, włości,
Skwerów i zieleni
Do radości i miłości,
Aż się zło wypleni.

Zło wypleni, dobro wszędzie
Na prabuckich błoniach
W głuchą ciemność jasność wejdzie
Bez plam krwi na dłoniach !

Murarska- Długa

Murarska dawniej, a teraz Długa
Ulica wiję się wąska
Kocie łby leżą w deszczowych strugach
Transportowane ze Śląska.

Domy niziutkie, spadziste dachy
Czerwoną dachówką kryte
Któż by przewidział, że przyjdą Lachy
Odkryją wszystko co skryte...

Więzienne cele tu się mieściły
Latarnia na gaz świeciła
A kiedy zorze się rozjaśniły
Ferajna z cel wychodziła.

A gdy patrzyłeś na Plac Zamkowy
Z Długiej ulicy Murarskiej,
To zobaczyłeś wiec koszarowy
Prześwietnej armii cesarskiej.

Antoni T. Klejnowski

(dokończenie w następnym numerze)

Rozmaitości...

Bohater jak z filmu

Prabuckie sylwetki

*Bohater filmu "Forest Gump" w którym główną rolę grał Tom Hanks zawsze brnął do przodu. Nie ugiął się pod ciężarem życia. Potrafił w sporcie czy w biznesie wygrywać. Stawiał wszystko na jedną kartę. W jego poczynaniach nie liczyły się pieniądze, lecz sumienna praca. Choć historia pana **Franciszka Kasickiego** mieszkającego w Prabutach w niewielkim stopniu przypomina hollywoodzki scenariusz, może być wzorem do naśladowania. Bohater większość życia poświęcił pracy na rzecz miasta w którym się wychował. Odnosił sukcesy sportowe na arenie ogólnopolskiej. Mimo 63 lat dzielnie stawia czoła gospodarce rynkowej. Prowadzi dobrze prosperującą firmę.*

Sukcesy pan Franciszek odnosił już w wojsku. Był reprezentantem okręgu pomorskiego w trójboju wojskowym. W 1963 r. zdobył srebrny medal na mistrzostwach Polski w Bydgoszczy. Po odbyciu służby, kontynuował przygodę ze sportem. Grał w piłkę nożną w Kolejarzu później w MKS Prabuty.

W 1967 r. został prezesem Pogoni Prabuty i trenerem drużyny w jednej osobie. Wziął się do pracy, nie zważając na biurokratyczne przeszkody. A potrzeb było wiele. W tamtym okresie o wszystko było trudno. Nie dla pana Franciszka. Załatwił „po znajomości” materiały z pozostałości budowy osiedla Jagiełły. Zaprojektował i od podstaw zbudował szatnię która stoi do dziś. Zebrał chłopców z drużyny i przystąpił do tworzenia nasypu pod trybuny. Ludzie kręcili głowami i z niedowierzaniem patrzyli na poczynania społecznika. Materiał na ławki załatwił w pobliskim tartaku od znajomego za darmo. Można zadać sobie pytanie jak wiele mógł zrobić człowiek w pojedynkę w epoce komunizmu. Oczywiście niewiele. Dlatego Franciszek Kasicki wspierał się w działaniach przyjaciółmi i rodziną. Oni również pracowali społecznie.

Za upór w działaniach odwzięczyli się piłkarze, zdobywając mistrzostwo klasy A. Klub awansował do III ligi. Z powodu braku funduszy zrezygnowali z rozgrywek. Problemy finansowe w latach 70-tych były zmorą nie tylko pana Franciszka ale i innych podobnych mu ludzi. On się jednak nie ugiął. Liczyły się dobre chęci i upór w działaniach, a nie pieniądze.

Aktywność na niwie sportowej nie mogła kolidować z największą pasją pana Franciszka - muzyką. Grał i przewodził młodzieżowej orkiestrze dętej przy OSP. Występowali w całej gminie na różnego rodzaju imprezach. Spełniły się jego dziecięce marzenia związane z występami na scenie.

Zaangażowanie w sprawy miejscowe docenili wyborcy, gdy w 1967r. został radnym i członkiem Prezydium Rady Narodowej. Wpadł w wir społecznej pracy na rzecz miasta. Jako radny miał większe pole działania. Zgłaszali

się do niego ludzie z różnymi sprawami. Rozwiązywał je nie patrząc na problemy natury formalnej lub finansowej. Potrzebna była inicjatywa. Zezwolenia i dokumentacja podążała za czynem. Jakie to było wtedy proste... Dzisiejsza rzeczywistość jest o wiele brutalniejsza ale także bardziej prawa.

W latach 80-tych pan Franciszek był kierownikiem wodociągów. Mieszkańcy ul. Rypińskiej zwrócili się do niego z prośbą o pomoc przy skanalizowaniu ich ulicy. Oczywiście nie odmówił, choć nie było to w jego kompetencjach. Dokumentacja w postaci rysunku technicznego musiała wystarczyć. W trakcie prac uzupełnił brakujące zezwolenia i projekty.

Zaangażowanie w działalność prywatną spowodowało wycofanie się Franciszka Kasickiego z życia publicznego. Doradzał jednak w wielu sprawach znajomym. Po wyborach w 1990 r. wysunięty został przez miejscowy Komitet Obywatelski na stanowisko burmistrza. Odmówił, ponieważ polityka w jego życiorysie była już zmkniętą kartą.. Zajmował się ogrodnictwem, które w tym czasie było opłacalne. Po zalaniu rynku kwiatami importowanymi z Holandii musiał zrezygnować. Mimo 61 lat zaryzykował tworząc pierwszą w Prabutach myjnię samochodową. Dochodowa działalność tego typu wydawała się ryzykownym przedsięwzięciem. Okazała się jednak strzałem w dziesiątkę. Za cenę kilkunastogodzinnego dnia ciężkiej pracy osiągnął sukces materialny. Dziś może powiedzieć z satysfakcją, że nie żałuje niczego co wydarzyło się w jego życiu.

Tekst Sebastian Badur

Foto Magda Majewska



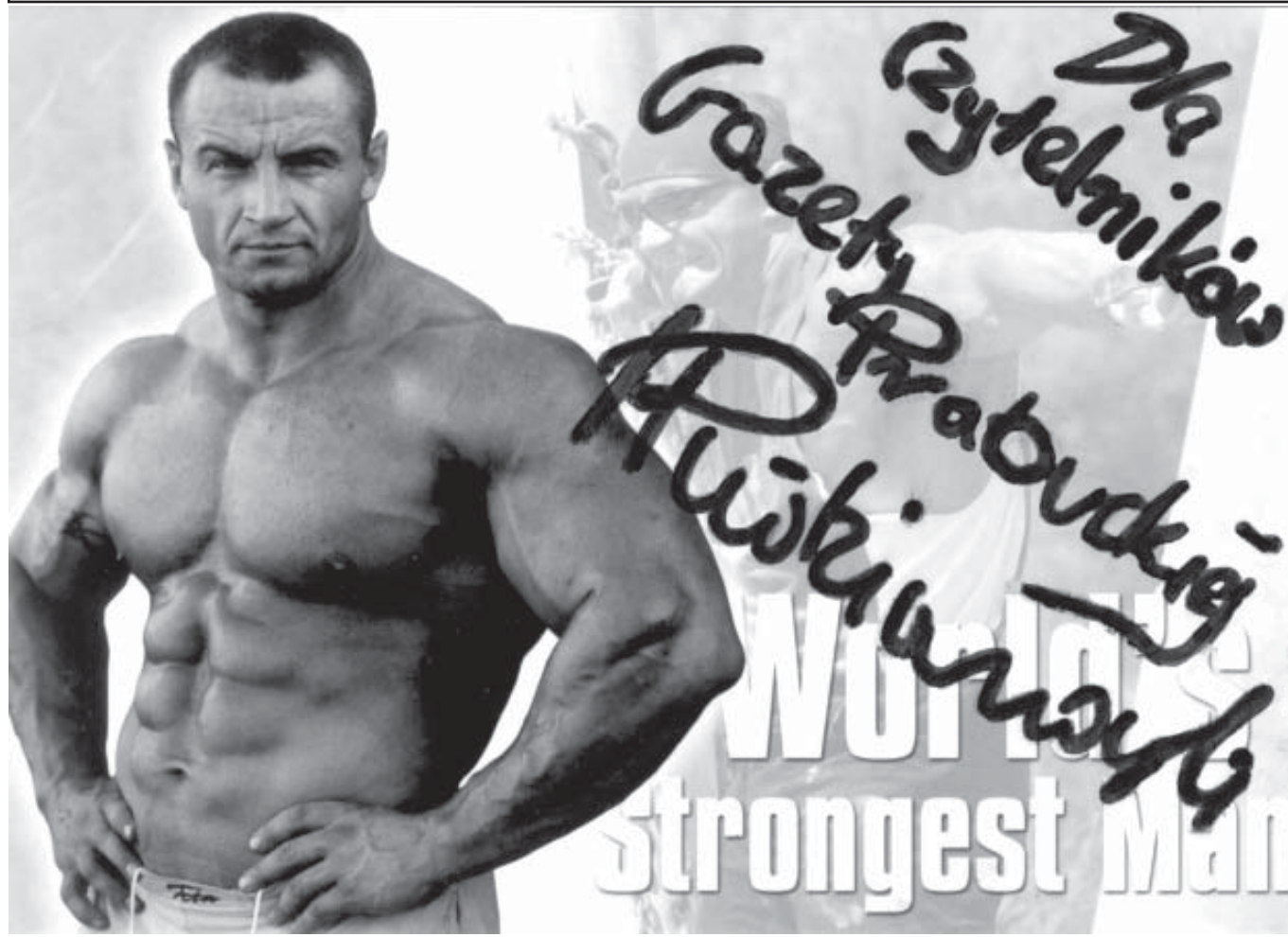
Kupon konkursu CZŁOWIEK ROKU PRABUT

Typuję na tytuł Człowieka Roku:

- 1.....
- 2.....
- 3.....

Nazwisko i imię nadawcy kuponu:

Rozmaitości



To nie jest dowcip!

Pudel - widmo

Letnia pora, mimo nie nadzwyczajnej pogody, obfituje w różnego rodzaju plenerowe imprezy towarzyskie, potocznie zwane grillowaniem. Tradycja niby anglosaska, ale jej elementy w zakresie aprowizacji, jeśli o napoje zwłaszcza chodzi, zupełnie rodzime. Ot, taka balanga z kawałkiem pieczonego mięsiva w charakterze pretekstu. Receptura - mniej więcej jeden karkówko-gość na pół litra. Może się zdarzyć, że sielankowa na ogół impreza skończy się prawdziwym horrorem i to nie na drugi dzień, kiedy świat dla niektórych ma prawo być obcy i straszny, ale dużo, dużo wcześniej...

Towarzyscy ludzie zaprosili przyjaciół do altanki na ogródkach działkowych i tam, zgodnie z recepturą, spędzali miły wieczór. Był z nimi pies rottweiler, zwierzątko groźne z wyglądu, ale w tym konkretnym przypadku stworzenie przyjazne i łagodne. Toteż nic dziwnego, że psina biegała sobie bez uwięzi po działce i działkach sąsiadów. Zmęczone biesiadą towarzystwo posnęło tu i ówdzie, a nad ranem oczom pierwszego ocuconego grillowca ukazał się widok - zgroza. Przed altanką leżał sobie piesek, trzymając w łapach coś puszystego, o lekko przybrudzonej, jasnej sierści. Po bliższej analizie okazało się, że jest to martwy pudel sąsiada z działki, człowieka zaprzyjaźnio-

nego i uczynnego. Gospodarze altanki podnieśli lament: „przecież sąsiad nam tego nie wybaczy, jak mogliśmy dopuścić do tego, by ukochany pudelek żony sąsiada paść ofiarą naszej okrutnej, nie uwiązanej bestii”. A, że w pewnym stanie i o pewnej porze wszystkie pomysły wydają się dobre, przyjęto przez aklamację pierwszą sensowną, wydawało się, koncepcję. „Pudelka należy doczyścić, bo strasznie utyłany i wytarmoszony, po czym podrzucić zwłoki właścicielowi, pozorując naturalny zgon”. Jak pomysłeli, tak zrobili. Po kąpieli w szamponie pudel wyglądał jak za psiego żywota. Z powodu sztuywności kończyn dał się nawet postawić pod drzwiami sąsiedzkiej altanki. Po godzinie do towarzystwa wpadł rozdygotany sąsiad, żądając solidnego kielicha dla spokojności. „Wyobraźcie sobie, że wczoraj cofałem samochodem na działce i przejechałem ukochanego pudla żony. Uznałem, że lepiej będzie pieska zakopać, małżonce się powie, że ktoś go ukradł, albo uciekł. Zawsze to lepiej, niż żyć z odium mordercy w oczach żony. Zakopałem pieska i, nie uwierzycie, przyszedł mnie straszyć. I jaki, cholera, jest czysty!”

autentyczne, prosto z Kwidzyna - Marek Szulc

Wydawca: MGOK 82-550 Prabuty ul. Łąkowa 22 tel. (055) 2782319, Redaktor Marek Szulc; e-mail: mszulc2@wp.pl. Druk: Drukarnia „W&P” Malbork ul. Akacyjowa 29 tel. (055) 2722585. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i opracowania materiałów nie zamówionych.